

Dr John Oswalt, Ozeasz, sesja 10, Ozeasz 11

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Dziękujemy Francis Asbury Society (Wilmore, KY) i dr Oswaltowi za bezpłatne udostępnienie tych filmów i udzielenie zgody na ich transkrypcję.

Rozmawialiśmy o możliwej strukturze księgi, rozdziały od 1 do 3, a następnie rozdziały od 4 do 14. Oczywiście 1 do 3 to przypowieść, w której Ozeasz ukazuje miłość Boga do swojej nierządniczy. Zatem od 4 do 14 pracują nad tym wszystkim.

Zasugerowałem, że rozdział 4, werset 1, rozdział 6, werset 3 można postrzegać jako brak wiedzy o Bogu. Jak już mówiliśmy wcześniej, ma to podwójne znaczenie w tym sensie, że wiedzieć to znaczy uprawiać seks. A więc intymność, żadnej intymności z nim.

A przerwa następuje w momencie wezwania do szukania Boga i pokuty. Następnie w 6:4, w rozdziale 11, wersecie 11, zasugerowałem, że nie możemy nazwać tego niezachwianą miłością do Boga. Słowo to, oczywiście, brzmi hesed. Wiedza jest da'at

Dziś wieczorem przyjrzymy się rozdziałowi 11, kończącemu drugą część. A potem 11:12, aż do końca książki, nie sugeruję żadnej wierności ani prawdy.

Gdybyśmy mieli tu umieścić sprawiedliwość, te cztery słowa: poznanie Boga, niezachwiana miłość, wierność, prawość, naprawdę dobrze podsumowałyby cnoty, chciałem powiedzieć, chrześcijańskiego charakteru, biblijnego charakteru, który Bóg o co prosi, a ci ludzie tego nie manifestują. Zatem 14 również kończy się optymistycznie. No więc ten podział, ale jak już mówiłem i niektórzy z Was mówili mi, naprawdę nie jest łatwo uzyskać ładny, schludny zarys książki.

To tak naprawdę powtórzenie wielu rzeczy na różne sposoby i w różnych formach. Można powiedzieć, że ci ludzie w żadnym sensie nie są partnerami małżeńskimi Jahwe, a jednak Jahwe z nich nie zrezygnuje. To właśnie widzimy, szczególnie w tym 11 rozdziale. Widzimy więc, że użyto tu innej metafory, nie męża i żony, ale rodzica i dziecka.

Kiedy Izrael był dzieckiem, kochałem go i z Egiptu wezwałem mojego syna. Jak myślisz, jakie znaczenie ma tutaj użycie przez Boga tej rodzinnej metafory? OK, to było ich pochodzenie, tam zaczęli jako dzieci, w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Proszę także o zapoznanie się z Księgą Wyjścia 4:22 i 23, słowami Mojżesza skierowanymi do faraona.

Wtedy powiesz faraonowi, tak mówi Pan, Izrael jest moim pierworodnym synem. Mówiłem wam, wypuśćcie mojego syna, aby oddał mi pokłon, ale nie pozwoliliście mu odejść. Teraz zabiję twojego pierworodnego syna.

Masz tutaj wybór, faraonie. Możesz wypuścić mojego pierworodnego syna i oszczędzić życie swojemu pierworodnemu, ale jeśli tego nie zrobisz, wybór, który stoi przed tobą, będzie bardzo, bardzo ponury. Co dla Izraela oznacza bycie umiłowanym dzieckiem Boga? Relacje Jak już wielokrotnie mówiliśmy, Bóg jest Bogiem relacji.

Jest Bogiem, który angażuje się w relacje, a to wyrasta bezpośrednio z Trójcy. W Trójcy Bóg jest w relacji i w tym sensie stworzenie jest wynikiem tego, że Bóg chce dzielić się tą relacyjną miłością ze światem. Co jeszcze sugeruje metafora ukochanego dziecka? Sugeruje to Bożą troskę o syna.

Powiedziałem relację ojciec-syn. Relacja ojciec-syn, troska, szkolenie, atmosfera, dyscyplina, czułość, tak. To nie jest relacja król-podmiot.

Jest to o wiele bardziej osobiste i w tym sensie mówi Bóg, i w pewnym sensie wykracza to poza małżeństwo. To jest pokrewieństwo od samego początku i tak już jest. Bóg mówi: oto, kim dla mnie jesteś.

Jesteś moim tematem, tak. Jesteś moją narzeczoną, tak. Jesteś moim dzieckiem, za które oddaję życie.

Zatem w tym sensie Bóg mówi tutaj, że kiedy Izrael był dzieckiem, kochałem go od samego początku. Co motywuje Boga do zainteresowania się nami? To jest Jego miłość i ta rzeczywistość jest rzeczywistością wiary biblijnej. Bóg kieruje się ku nam miłością.

Następnie pojawia się problem tekstowy w wersecie drugim. Hebrajczycy mówią, że ich zawołali, więc odeszli od nich. Prawie na pewno to pomyłka i prawdopodobnie dlatego częściej do nich dzwoniłem.

Mam tutaj angielską wersję standardową. To mówi, tym bardziej byli nazywani. Próbuję rozpracować hebrajski i znaleźć w nim jakiś sens.

Ale w każdym razie im częściej ich wzywano, im częściej ich wzywałem, tym bardziej odchodzili. Teraz dlaczego? Im częściej ich wzywałem lub im częściej byli wzywani, tym bardziej odchodzili. Dlaczego? Nasza z natury grzeszna natura, tak.

Dwulatki i nastolatki. Mieliśmy psa i jeśli chciałeś, żeby pies uciekł, dzwoniłeś. Co się za tym kryje? Nie mówię tu koniecznie o psie, ale o tym, że wołanie przynosi odwrotny skutek.

OK, to powołanie wprowadza pewien poziom strachu. Dlaczego? W porządku. Dobra.

Na czym polega związek? Wymaga zaangażowania. Polega na poddaniu chęci pójścia w jednym kierunku osobie, z którą idziesz. Już sam element powołania mówi, że w pewnym sensie poddaję swoją wolę Twojej.

Zadzwoń do mnie, przyjdź tutaj. Cóż, nie chcę tam przychodzić. Dlaczego nie? Ponieważ kazałeś mi tam przyjść.

Jest coś w samej naturze powołania, co wymaga poddania się, co wymaga pewnego stopnia poddania się, czego nie chcemy dać. I jak powiedział Gary, pod wieloma względami u podstaw grzesznego usposobienia leży uparta wola, która mówi: chcę. Chcę tego, czego chcę, kiedy chcę i gdzie chcę.

I rzeczywiście, tu jest problem. Wciąż składali ofiary na belach i palili ofiary bożkom. Cóż, rozmawialiśmy o tym trochę wcześniej.

Dlaczego tworzymy idoli? Kontrola. Dookoła złote gwiazdki. Tak, mam złudzenie, że własnymi rękami mogę zaspokoić swoje potrzeby.

Abym mógł spełnić to, czego naprawdę pragnę, i żeby oni składali ofiary, nadal palili ofiary na bele, chociaż ja, który ich powołałem do istnienia jako ich ojciec. Bóg powołał Izrael do istnienia poprzez Abrahama, a następnie ponownie przez Mojżesza.

Bóg powołał je do istnienia, ale nie. A więc cała ta kwestia chęci kontrolowania mojego życia. I to jest iluzja.

To iluzja. I dlatego, jak już mówiłem, Bóg zaczął tam, gdzie zrobił to z Abrahamem. Abrahamie, wiem, że masz pragnienia.

Masz pragnienie ziemi. Masz pragnienie posiadania dzieci. Pragniesz reputacji, która Cię przeżyje.

Pozwolisz, że ci je dam? Wszystkie anioły wstrzymały oddech. Od tej chwili zawisła cała przyszłość rodzaju ludzkiego. Czy Abraham oddałby kontrolę nad swoimi potrzebami i pragnieniami w ręce Boga? Często zastanawiałem się, ilu osobom złożył tę ofertę, zanim znalazł chętnych.

Dzięki. To znaczy, można to porównać do tego, przez co przechodzimy teraz. Ludzie są tak nieuchwytni, ale dlaczego mieliby ufać belom i bożkom, a nie Bogu, skoro pokazał im tak wiele rzeczy? Dzieje się tak dlatego, że Bóg żąda od nas poddania się.

Bóg mówi: po pierwsze, pozwól mi określić, jakie naprawdę są twoje potrzeby. A to złe miejsce na rozpoczęcie. Nie, nie, wiem, jakie są moje potrzeby.

Zdecyduję, czego potrzebuję. I Bóg mówi: pozwól, że powiem ci, jakie są twoje potrzeby, a potem pozwól mi je zaspokoić. O mój Boże.

Mój przyjaciel, wąż, mówi, że nie chce się z nimi spotkać. Mój przyjaciel, wąż, mówi, że nie można mu ufać. Wyszedł po to, czego chce.

Nie jest gotowy na to, czego chcesz. A więc tak to jest: idole dają mi złudzenie kontroli. Musimy więc zastosować to w naszym własnym życiu.

Co to jest? W naszej sytuacji daje to nam iluzję kontroli. Pieniądze. Gdybym miał dość pieniędzy, nikt by mi nic nie zrobił.

I Jezus ma rację, gdy mówi, że nie można służyć Bogu i mamonie. Pornografia. Mówimy o sztucznej inteligencji niszczącej ludzkość.

Myślę, że pierwsza robi to pornografia. Ośmioletni chłopcy, którzy są od tego uzależnieni. A ci ludzie są za nimi.

A jednak to ja nauczyłem Efraima chodzić. Brałem ich za ramiona, ale nie wiedzieli, że ich uzdrowiłem.

Ten czasownik jest trochę dziwny. Spodziewałbym się, że nie wiedzą, że ich uczyłem. Nie wiedzieli, że ich szkoliłem.

Jak myślisz, gdzie tu jest miejsce na uzdrowienie? Myślę, że dzieje się tak wtedy, gdy dziecko chodzi i uczy się chodzić. Potyka się, upada, robi sobie krzywdę. Mama i tata go podnoszą, trzymają i sprawiają, że jest lepiej.

Tak, upss. To współczucie.

To nie tylko nauczanie i nie tylko szkolenie. Ano dlatego, że Baalowie byli bezsilni i nie mogli nic zrobić. Tak.

Kiedy jesteśmy w rzeczywistości, to ja nauczyłem ich chodzić i to ja ich uzdrowiłem. Nie zdawali sobie sprawy, że ich uzdrowiłem. To właśnie zrobili Baalowie.

Tak. Mówi, że Bóg ich uzdrowił z tego, co im zrobili Baalowie. Tak tak.

Ale myślę, że właśnie o to mu chodzi: kiedy dziecko chodzi, upada lub wpada na coś, skaleczy się czy coś, a rodzic chce, żeby było lepiej. Tak, pocałuj. Myślę, że to znowu pogłębia istniejącą relację miłości rodzicielskiej.

Nie tylko ja jako instruktor uczę Cię, jak robić różne rzeczy. To ja jako twój ojciec, twoja matka jestem z tobą i dla ciebie, gdy upadniesz i zrobisz sobie krzywdę. Tam, gdzie zostajesz przywrócony, odczuwasz uzdrowienie.

Tak tak. Zostałeś złamany, a teraz proces gojenia został przywrócony. Tak tak tak tak.

Zatem daje to kolejny, głębszy, współczujący aspekt temu szkoleniu. Uczę Cię chodzić, a kiedy upadniesz, sprawiam, że jest lepiej. Zatem Bóg mówi: taki właśnie byłem.

Oto co zrobiłem. Przeoczyłem ostatnią część wersetu 11, czyli wersetu 1, o którym chciałem porozmawiać. Z Egiptu zawołałem syna.

Mateusz w rozdziale 2 opowiada o podróży do Egiptu, którą odbyli Jezus, jego matka i ojciec, a potem, po śmierci Heroda, wrócili z Egiptu, a Mateusz mówi, że tak się wypełniło, co Pan powiedział przez proroka. Z Egiptu zawołałem syna. Zatem w ramach wypełnienia zadajemy sobie pytanie: czy o tym mówi Bóg w Księdze Ozeasza 11:1? A tu mamy do czynienia ze znaczeniem tego słowa spełniać.

Mamy tendencję do nadawania mu węższego znaczenia niż Biblia. W pewnym sensie to słowo może oznaczać odpowiadać, ale może również oznaczać wszystko pomiędzy. Pokaż znaczenie.

Co więc tak naprawdę oznaczał ten oryginalny fragment? Spełnienie pokazuje, że to właśnie oznaczało. Powiedziałbym, że jest to przykład: dziewica poczne. Co oznaczał ten fragment Księgi Izajasza? Ostatecznie chodziło o dziewicze narodzenie Chrystusa.

Tutaj jednak mamy coś bardziej podobnego do tego topowego. To samo, a mam kilka możliwości. Bezpośredni cytat, przepowiednia, iluzja, podczas której coś chwytasz.

Izajasz mówi o głosie wołającego na pustyni, który powstał od razu. W tym fragmencie jest głos wołającego na pustyni. Pomiędzy hebrajskim a greckim znajduje się średnik.

Ale to, co masz, to Nowy Testament mówiący, że to jest ten sam rodzaj rzeczy, iluzja. Masz także analogię lub inną typologię słów, to znaczy, że masz w Starym Testamencie coś, co odpowiada czemuś w Nowym Testamencie. Kiedy patrzysz na życie Józefa i Jezusa, widzisz wiele podobieństw, a argumentem, przez który uczeni będą się opierać, jest to, jak bardzo było to zamierzone. Czy Józef jest opisany w Księdze Rodzaju w taki sposób, że rzeczywiście będzie to odpowiednik Jezusa? Niektórzy powiedzą, że tak. Niektórzy powiedzą nie.

Zwykle stawiam, jak często to robię, pośrodku między jednym a drugim, twierdząc, że tak, jest w tym intencjonalność, ale być może nie w szczegółach, które niektórzy

dostrzegą. A potem ilustracja i byłiby tacy, którzy powiedzieliby, że ilustracja i iluzja to w rzeczywistości to samo. Salomon w całej swojej chwale nie był przyodziany tak jak te kwiaty.

Cóż, to po prostu używanie języka Starego Testamentu jako obrazu do pracy. Literatura odpowiadałaby podobnemu rodzajowi rzeczy i myślę, że w rzeczywistości to właśnie tutaj mamy, że jest tak, jak Bóg wezwał Izraela z Egiptu, w ten sam sposób, w jaki wezwał Jezusa z Egiptu. Ale Ozeasz nie został napisany, aby to przewidzieć, ale w ten sposób ukazuje znaczenie tych dwóch, które odpowiadają sobie w sposób literacki.

Doktorze, czy istnieje podobieństwo pomiędzy wygnaniem w Egipcie i wygnaniem w Asyrii? To znaczy, tu jest mowa, jest mowa o tym, jak pójdą do Egiptu, a Asyryjczycy będą ich królem. Czy jest tam paralela? Tak jest. Pamiętajcie, że po zwycięstwie Babilończyków mianowano dobrego człowieka, Izraelitę, na swojego namiestnika, a terroryści wśród Izraelitów go zabili, po czym terroryści powiedzieli: „Och, to prawdopodobnie nie było zbyt jasne”.

Może Babilończycy przyjdą do nas i zrobią nam złe rzeczy. Och, lepiej jedźmy do Egiptu. I udali się do Egiptu.

Zatem w pewnym sensie on mówi: tak, zaraz wrócisz do niewoli, w której byłeś. I tak, tak. OK, pytania lub uwagi na ten temat? To dość techniczne rzeczy.

Ale kiedy zobaczysz spełnienie, musisz po prostu pamiętać, że masz cały szereg możliwości, które działają, dobrze? Proszę, abyście pomyśleli o exodusie lat 20. i 30., który ma miejsce właśnie teraz. To są dzieci, na które Kościół wydał miliony na duszpasterstwo młodzieży, a które masowo odchodzą. Co się stało? OK, tak, tak.

Użyłeś tam słowa kluczowego: rodzice. Pomyśleliśmy, że moglibyśmy zająć się duszpasterstwem młodzieży i że to wypełniłoby tę lukę. Nie będzie.

Rzeczywiście wzmocni fundament, który został założony w domu i będzie na nim budować. Ale jeśli w domu nie ma fundamentów, kiedy byliśmy generalnym wykonawcą domu, czego za łaską Bożą nie będziemy już robić, odkryłem, że bardzo trudno jest rozpocząć budowę domu z drugim piętrem. Deski nie pozostaną tam wystarczająco długo, aby je zbić.

Fundacja, fundacja. I oczywiście, kiedy ci dwudziestolatkowie i trzydziestolatkowie odejdą z kościoła, nie będą dawać swoim dzieciom fundacji. Zatem problem się powtarza.

Ale to jest właśnie kwestia tego, o co chodzi w kościele. Kościół to nie zabawa. Kościół nie jest zabawny. Kościół żąda zaangażowania, poddania się.

Nie interesuje mnie to. Mam potrzeby, które muszę zaspokoić. Nikt inny się z nimi nie spotka.

Pod wieloma względami wydaje mi się, że jest to ten sam cykl, który widzimy tutaj 2700 lat temu, który nadal rozgrywa się w naszym świecie. OK, w wersecie 4 ponownie zmienia metaforę. Tutaj wydaje się, że mówi o rolniku ze swoimi zwierzętami.

Prowadziłem ich sznurami dobroci, więzami miłości. Jak wspomniałem w tle, miłość to hebrajskie słowo aha. Sympatia.

Kiedy Izrael był dzieckiem, darzyłem go głębokim uczuciem. Teraz tutaj, dorastając na farmie, trochę to rozumiem. Jeśli masz 1600 bydła mlecznego, nie kochasz żadnego z nich.

Jeśli masz 10, znasz każdego z nich. I wiesz, jacy oni są. A kiedy zabrali Blossom ciężarówką rzeźnika, zabołało.

Była dobrą krową. Jej świetność miała już za sobą. Nie dawała już tyle mleka.

Ale prowadziłem ich sznurami dobroci i więzami miłości. Stałem się dla nich jak ten, który łągodzi jarzmo na ich szczękach. Pochyliłem się nad nimi i nakarmiłem je.

Zatem obraz przedstawia rolnika, który kocha swoje zwierzęta. Nie kwas. Mówimy o uczuciu.

Nie biłem ich różgą. Nie uczyniłem jarzma tak ciężkim, jak to było możliwe. I jeden mówi: Pociągnąłem ich za sobą ludzkimi sznurami.

Tak. To humanitarny sznur. To jest nasze angielskie słowo humane pochodzące od człowieka. Tutaj jest to powiązane z tym samym.

Prowadziłem ich ludzkimi sznurami. Humanitarne sznury. Nie kołnierz dławiący.

Dokładnie, dokładnie. Myśl ta nawiązuje do tego, jak nauczyłam dziecko chodzić, jak wzięłam tę jałówkę i nauczyłam ją, jak tu funkcjonować. Dokładnie dokładnie.

Nie? Nie. Tak, jest, nie zmuszałem ich do poddania się. Nie złamałem ich woli w najsurowszym tego słowa znaczeniu.

Ale oni nie byli zainteresowani. Mówi więc, że pójdą do niewoli. Oni, oni wybrali, oni wybrali swoją drogę.

Miecz wścieknie się na ich miasta, zniszczy zasuwę ich bram i pożre ich z powodu ich własnych zamysłów. Moi ludzie są zdecydowani odwrócić się ode mnie. I chociaż wołają do Najwyższego, wcale ich nie podniesie.

Dlaczego nie? Dlaczego nie reaguje na ich wołanie? Przeszłość pokazuje, że nie zamierzają słuchać. Co jeszcze? Nie szanują go. Tak, oto umowa.

Nie porzucili kultu Jahwe, aby oddać cześć bożkom. I tutaj trochę mieszmamy i dopasowujemy. Traktowali Jahwe jak bożka.

Zatem, o Jehowo, pomóż nam, pomóż nam. A on mówi: Chciałbym, ale nie mogę, bo próbujesz mnie wykorzystać. Próbujesz zrobić ze mnie swojego idola, żeby zaspokoić twoje potrzeby na swój sposób.

I to nie zadziało. To nie działa. I jeszcze raz przepraszam, że poruszam te tematy.

Ale znowu tak nie jest. Miecz nie będzie szalał na ich miasta, ponieważ Bóg mówi: Miałem to już z wami. Idę po ciebie. Nie, jeśli nie będziesz żył zgodnie ze sposobem, w jaki zaprojektowałem świat do funkcjonowania, to będzie bolało.

Wołają do mnie, nigdy nie okazując skruchy i nigdy nie przyznając się, że próbowali go wykorzystać do własnych celów. Zatem w różnych miejscach ta sama myśl pojawia się u proroków. Izajasz mówi, że to ludzie, którzy wzywają mnie, jakby chcieli mojego sposobu.

Nie, nie, nie chcę twojego sposobu. Chcę po swojemu. I chcę, żebyś dał mi moją drogę.

Chcę, żebyś pobłogosławił moją drogę. Mhm, tak. Chcę, żebyś błogosławił moją drogę, błogosławił moje wybory.

Ale teraz spójrz na werset ósmy. Jak mogę z ciebie zrezygnować? Jak mogę cię wydać, o Izraelu? Jak mogę sprawić, że polubisz Admę lub Zeboimę? To jest jedno z pięciu miast na równinie lub dwa z pięciu miast na równinie z Sodomą i Gomorą. Jak mogę Cię zetrzeć z powierzchni ziemi? Moje serce wzdryga się we mnie.

Moje współczucie staje się ciepłe i czułe. Nie urzeczywistnię swego płonącego gniewu. Nie zniszczę już Efraima, bo jestem Bogiem, a nie człowiekiem.

Święty pośród was, nie przyjdę w gniewie. Cóż, teraz poczekaj chwilę. Z pewnością miał przyjść w gniewie.

Mieli udać się na wygnanie. Co tu mówimy? Co on mówi? Brzmi to tak, jakby mówił, że nie jest to jego zamiarem. Tak tak.

Przekaż, że jeśli zostaniesz wygnany, nie będzie to miało na celu cię zniszczyć. Tak miało się stać Efraim. Tak.

Nie chcę, żebyś tam jechał, ale jeśli tam idziesz, to nie dlatego, że chcę cię zmieść z powierzchni ziemi, bo wygnanie z pewnością to wtedy oznaczało. Tak tak tak. Ktoś kiedyś powiedział, że ostatnim słowem Boga nigdy nie jest zniszczenie.

Chyba jednak nie muszę uczyć się jazdy ciężarówką. Tak tak. Nie zamierzam cię zniszczyć.

Dlaczego więc jest Bogiem, a nie człowiekiem? Jeśli się na niego złości, czy to nie jest męskie? Czym on się różni? To słuszny gniew. To nie tylko samolubne; nie możesz mi tego zrobić. Tak, panuje nad sobą.

I jest to uzasadnione, ponieważ zawsze ostrzega ich z wyprzedzeniem. To uzasadnione. Prosto w ceglana ścianę, prosto z urwiska.

Tak tak. Daj mi szansę. Tak tak.

Ludzka reakcja była taka: miałeś jedną szansę; schrzaniłeś sprawę i kończę z tobą. Bóg mówi: jak mogę pozwolić ci odejść? Jak mogę pozwolić ci odejść po tysiącu lat łamania przymierzy? Jest jeden powód, dla którego muszę pozwolić ci odejść. Nie mogę już powstrzymać cię przed konsekwencjami twoich wyborów, ale to nie znaczy, że tego chcę.

Pod wieloma względami wydaje mi się, że te dwa wersety, Ozeasza 11,8 i 9, stanowią jeden z najbardziej przejmujących wglądów w serce Boga w Biblii. Widzę dokąd zmierzasz. Widzę, co musi się stać.

Ale ja nienawidzę tego. Bardzo mi przykro. Po ludzku widzę, dokąd zmierzasz, i cieszę się.

Dostaniesz to. I będę się śmiać. Ponieważ ciągle ci powtarzałem, nie rób tego.

Teraz to zrobiłeś. Nie Bóg. Nie Bóg.

I dlatego uważam, że bardzo ważne jest, abyśmy sobie przypominali, że Bóg nikogo nie pośle do piekła. Wypuści ich ze złamanym sercem. Ale on nikogo nie wyśle.

Mamy taki obraz, no wiecie, tego biednego, pokutującego grzesznika. Och, nie rozumiałem, kiedy żyłem. Ale teraz, teraz rozumiem.

I tak, Boże, tak, żałuję. To będzie coś, i myślę, że to jest bardzo znaczące. Niech raczej spadną na mnie wzgórza i skały, zamiast stawić czoła prawdzie o mnie i moim życiu.

Jeśli przez całe życie żyłeś dla siebie, to nie będzie niebo, jeśli zostaniesz zaproszony do porzucenia siebie i spędzenia wieczności z Bogiem. Czy jest zły? Tak, on jest. Ale nie tyle na jednostkę, która chce ją zniszczyć, ile na grzech, który ją zniszczył.

Jestem Bogiem, a nie człowiekiem, Świętym pośród was. Jest bardzo głębokie stwierdzenie. Jestem i mówiłem o tym już wiele razy, ale chcę o tym porozmawiać jeszcze raz.

Święte to coś absolutnie innego, w obliczu którego nie możemy istnieć. Na tym właśnie polega cały system ofiarniczy, aby ludzie, którzy chcą żyć w przymierzu, mogli żyć ze Świętym i nie zostać przez Niego zniszczeni. Pomyśl o tym w ten sposób.

Kim on jest? On jest wielkim piecem. Kim jesteście? Beł siana. A wielki piec zaprasza nas do środka.

On jest święty pośród was. Przybytek, świątynia, Jezus. Czy Bóg może coś zrobić, abyśmy mogli przetrwać, a nawet dzielić się? Odpowiedź brzmi: tak, tak i tak.

Emmanuelu, jestem Święty pośród ciebie. I pamiętacie, diabły go rozpoznały i powiedział mu: zamknij się. Nie chcę tego słyszeć od ciebie.

Zatem w prawdziwym tego słowa znaczeniu, przez to przejście, święty pośród was, nie przyjdę w gniewie. To jest to, co powiedział Jezus. Nie przyszedłem potępić świata.

Przybyłem, żeby uratować świat. I tak mamy ten piękny obraz w wersetych 10 i 11. Oni pójdą za Panem.

Będzie ryczeć jak lew. Kiedy on zaryczy, jego dzieci przyjdą drząc z zachodu. Przyjdą drząc jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej.

I zwrócę ich do ich domów, wyrocznia Pana. Mhm. Zadzwonię.

Nie mam zamiaru zmieść Cię z powierzchni ziemi. Właściwie zamierzam wykorzystać wygnanie, żeby cię udoskonalić. Wielu dzisiejszych uczonych twierdzi, że cóż, cała wiara hebrajska powstała po wygnaniu, co z szacunkiem mówię, bzdury.

Nie, wiara hebrajska istniała na długo, długo przed wygnaniem. Ale wygnanie jest tym, co go udoskonało. Udoskonał go ogień wygnania.

Ale teraz spójrz, masz tu raczej klasyczny przypadek złego podziału na rozdziały. Tak. Spójrz na werset 12.

Efraim otoczył mnie kłamstwami, a dom Izraela oszustwem. Ale Juda nadal na razie chodzi z Bogiem i jest wierny Świętemu. Efraim żeruje na wietrze, przez cały dzień goni za wiatrem wschodnim.

Ach, ay- yi - yi , ay- yi - yi , brak wierności Bogu. Żadnej prawdy w ich relacji z Nim. Ale dobra nowina: jak mogę cię porzucić, Efraimie? I na tym zakończę.

To coś, o czym my, Ormianie z Wesleya, musimy pamiętać. Czasami głosimy wieczną niepewność. Aby Bóg się tobą zaopiekował, jeśli nie zrobisz nic złego.

Nie. Czy można zgrzeszyć swoją wiarę? Tak to jest. Ale to nie jest łatwe.

To nie jest łatwe. Jak mogę pozwolić ci odejść? Jak mogę z ciebie zrezygnować? I to jest właśnie kwestia, którą moim zdaniem powinniśmy poruszyć. OK, pytania, uwagi, spostrzeżenia? Całkowicie cię uspiłem.

Dobra. Jak zadziwiająco różni się On od naszego świata. O tak, o tak, o tak.

Jestem Bogiem a nie człowiekiem. Tak tak tak. Tak.

Co jest naprawdę dobrą rzeczą? Och, och. Dobra. Powiedziałbym, że bez tego jest to istnienie.

Bele siana rozpadają się, gniją, znikają. Dobra wiadomość jest taka, że możemy zostać przemienieni w stal damasceńską. Dokładnie, ogień rafineryjny.

Zatem wielki piec nie jest przede wszystkim doświadczeniem życia. Wielki piec to Bóg, który następnie zaprasza nas do przemieniającego doświadczenia.

Tak duża część dzisiejszej religii jest transakcją. Ty zrobisz to dla mnie, a ja zrobię to dla ciebie. I lepiej dotrzymaj słowa, jeśli go nie zapomnisz.

To jest transformacja. Aby Bóg mógł zebrać nasze potamane, rozkładające się kawałki i złożyć je w całość. I może sprawić, że jedyna odpowiedź, osoba, która doświadczyła przemocy, będzie mogła przebaczyć.

To jedyna nadzieja. Inaczej całe życie będziesz żył w nienawiści. Mamy nadzieję, że uda nam się dotrzeć do miejsca, w którym będziemy mogli pozwolić tym ludziom odejść.

Wiesz, jaki jest tytuł? Nie będę tego teraz pamiętać. Szron o czymś takim jak marynarz – Starożytny żeglarz, tak.

Jest skazany na noszenie na szyi martwego albatrosa, którego zabił. Cóż, dzisiaj na świecie jest mnóstwo ludzi, którzy noszą na szyi martwe albatrosy. A historie można po prostu mnożyć.

Dopóki nie dojdziemy do momentu, w którym będziemy mogli szczerze przebaczyć tej osobie, ona wisi nam na szyi i zabija. I jest nadzieja.

A wielki piec może to za nas zrobić. I to jest dobra wiadomość. Prowadzi nas przez ogień, aby wydobyć nas jako złoto.

Tak. W porządku. Niech cię Bóg błogosławi.

Do zobaczenia w przyszłym tygodniu. Do widzenia.